VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 15)
z dnia 12 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 15)

12 kwietnia 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Skarbu Państwa na temat prywatyzacji Polfy Warszawa SA.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Bury** sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Artur Woźniak** prezes Zarządu Polskiego Holdingu Farmaceutycznego SA wraz ze współpracownikami, **Piotr Stelmach** członek Zarządu Polfy Warszawa SA, **Elżbieta Sikorska** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli oraz **Mirosław Miara** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Polfie Warszawa SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji Ministra Skarbu Państwa na temat prywatyzacji Polfy Warszawa SA. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oraz Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Zgodnie z tym wnioskiem, rozpatrzymy informację, o której wspomniałem na wstępie. Członkowie Komisji otrzymali materiał z Ministerstwa Skarbu Państwa. Ten materiał prezentuje przebieg prywatyzacji spółki oraz obecną sytuację.

Witam pana ministra Jana Burego, przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa, zaproszonych gości oraz państwa posłów.

Pan minister przedstawi informację, następnie otworzę dyskusję. Po jej zakończeniu poproszę pana ministra o odpowiedź na pytania i ewentualne wątpliwości.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Oddaję głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w dzisiejszym posiedzeniu wraz ze mną uczestniczą przedstawiciele Polskiego Holdingu Farmaceutycznego z prezesem panem Arturem Woźniakiem. PHF jest w 100% własnością Skarbu Państwa. Spółka odpowiada za prywatyzację trzech podmiotów farmaceutycznych, mianowicie Polfy Pabianice – sprywatyzowanej w 2010 r., Polfy Warszawa, która jest w trakcie ponownej próby prywatyzacji, oraz Polfy Tarchomin – po dwóch nieudanych próbach wstrzymano procedurę prywatyzacji, proces będzie wznowiony w najbliższej określonej przyszłości.

W posiedzeniu uczestniczy także dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego MSP pani Ewa Sibrecht-Ośka. Ten departament nadzoruje Polski Holding Farmaceutyczny. Obecny jest również wiceprezes Polfy Warszawa, pan Piotr Stelmach.

Jeżeli będą dodatkowe pytania posłów, to ci państwo będą służyć swoją pomocą i wiedzą w zakresie prywatyzacji Polfy Warszawa.

Polfa Warszawa jest spółką, w której Skarb Państwa posiada bezpośrednio 5,14% akcji. Natomiast PHF jest właścicielem 80% akcji tej spółki. Właścicielem PHF jest – o czym wspomniałem na początku – w 100% Ministerstwo Skarbu Państwa.

Prywatyzacja Polfy Warszawa ma dość długą historię. Pierwszy proces prywatyzacji rozpoczął się 28 października 2009 r. Oferty złożyły ostatecznie trzy podmioty branży farmaceutycznej. One nie były satysfakcjonujące dla PHF i Ministerstwa Skarbu Państwa. Dlatego 26 lipca 2010 r. został zakończony proces sprzedaży Polfy Warszawa bez wyłonienia inwestora strategicznego dla spółki.

Po dokonaniu aktualizacji analiz i wycen firmy, 28 września 2010 r. ponownie zostały wystosowane zaproszenia do negocjacji w sprawie zakupu akcji Polfy Warszawa. Projekt realizował Polski Holding Farmaceutyczny, który posiadał pełnomocnictwa Ministerstwa Skarbu Państwa.

19 maja 2011 r. do siedziby PHF wpłynęło pięć ofert wiążących na zakup Polfy Warszawa. Po okresie negocjacji i udzieleniu wcześniej wyłączności jednemu z podmiotów, 12 października 2011 r. PHF podpisał z ZF Polpharma umowę zobowiązującą do zakupu akcji Polfy Warszawa. W tym samym dniu umowa sprzedaży akcji Polfy Warszawa została podpisana przez zarząd Polskiego Holdingu Farmaceutycznego.

26 marca br. prezes UOKiK wydał decyzję wyrażającą zgodę na przejęcie przez ZF Polpharma akcji Polfy Warszawa pod warunkiem sprzedania przez Polpharmę wszelkich praw do trzech leków w ciągu 18 miesięcy od dnia wydania decyzji.

W tym momencie została zakończona procedura ze strony PHF i pośrednio Skarbu Państwa. W najbliższych tygodniach nastąpi – pan prezes Woźniak powie o szczegółach – formalne wydanie akcji i uiszczenie za nie zapłaty.

W tym czasie odbywały się także spotkania przedstawiciela inwestora strategicznego z przedstawicielami strony społecznej w sprawie pakietu socjalnego. Było kilka takich spotkań. Myślę, że o szczegółach również poinformuje pan prezes Woźniak. Na sali są obecni przedstawiciele załogi Polfy Warszawa.

W naszym przekonaniu, druga próba prywatyzacji zakończyła się sukcesem. M.in. dlatego, że cena zaoferowana przez inwestora strategicznego była stosunkowo wysoka. Powiedziałbym – znacznie wyższa niż podczas pierwszego procesu. Dlatego z perspektywy resortu Skarbu Państwa można stwierdzić, iż warto było zakończyć pierwszą próbę bez rozstrzygnięcia i ponownie rozpocząć proces prywatyzacji, ponieważ pojawili się nowi inwestorzy. Cena, którą zaoferowali za akcje Polfy Warszawa, była znacznie wyższa niż w pierwszym procesie prywatyzacji.

Chciałbym przypomnieć, że wszystkie spółki należące do Polskiego Holdingu Farmaceutycznego są od kilku lat objęte tzw. umową społeczną. Pracownicy tych spółek – Polfy Pabianice, która została wcześniej sprzedana, Polfy Warszawa, która jest na finiszu prywatyzacji, oraz Polfy Tarchomin – mają gwarancje zatrudnienia przez 10 lat, to jest do grudnia 2014 r. Czyli do zakończenia tego okresu zostało prawie trzy lata gwarantowanego zatrudnienia dla pracowników wymienionych spółek.

Inwestor, który podpisał umowę z PHF, czyli Polpharma, zobowiązał się m.in. do odkupienia akcji pracowniczych w ciągu 30 miesięcy od dnia podpisania umowy – jeżeli znajdą się chętni pracownicy, byli pracownicy lub ich spadkobiercy – po identycznej cenie, za jaką PHF i Skarb Państwa sprzedały swoje akcje. Chciałbym poinformować, że nominalna wartość akcji w momencie objęcia wynosiła 10 zł za jedną akcję, obecnie wartość akcji jest kilkakrotnie wyższa.

Myślę, że z mojej strony to wszystko na tym etapie. Prosiłbym, aby prezes Polskiego Holdingu Farmaceutycznego, pan Artur Woźniak, przedstawił kilka informacji dotyczących negocjowania pakietu socjalnego oraz szczegółów związanych z procesem prywatyzacji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes Zarządu Polskiego Holdingu Farmaceutycznego SA Artur Woźniak:

Dzień dobry państwu! Jestem prezesem Polskiego Holdingu Farmaceutycznego. Prowadziłem wraz z zespołem – jego część jest obecna na posiedzeniu Komisji – dwa podejścia do procesu prywatyzacji Polfy Warszawa.

Jesteśmy w przededniu podpisania umowy końcowej z inwestorem, zamknięcia, wręczenia odcinka zbiorowego akcji i pozyskania wpływów finansowych za tę transakcję. Nastąpi to 19 kwietnia bieżącego roku.

Drugie podejście było znacznie korzystniejsze niż pierwsze. Nie mogę dzisiaj państwu podać szczegółów, bowiem umowa z inwestorem przewiduje, że w dniu podpisania końcowej umowy ujawnimy je w komunikacie prasowym. Ale prawdą jest, że niewiele brakuje do 1 mld zł za 100% akcji.

Rzeczą swoistą i niespotykaną chyba w procesach prywatyzacyjnych jest odkupywanie przez inwestora akcji pracowniczych. To zdarzyło się w przypadku Polfy Pabianice. Analogicznie w przypadku Polfy Warszawa zapisano, że inwestor odkupi akcje pracownicze po tej samej cenie, po jakiej sprzedaje Skarb Państwa. W procesach prywatyzacyjnych nie ma tego rodzaju zobowiązań inwestora, żeby odkupił po tej samej cenie akcje od pracowników, emerytów i spadkobierców. Osoby, które wcześniej zbyły swoje akcje – a mogły to uczynić – i osoby trzecie niezwiązane z firmą, nie uzyskują tego przywileju w wyniku tej transakcji.

Dodatkowo zastosowanie kar umownych do tego zapisu powoduje, że inwestor bezwzględnie będzie odkupywał akcje pracownicze. Nie leży w jego interesie, aby ich nie odkupić, bo musiałby zapłacić Skarbowi Państwa karę umowną.

Istotnym czynnikiem jest również zainwestowanie przez inwestora kilkudziesięciu milionów złotych w funkcjonowanie spółki, która w chwili obecnej przynosi – a mam nadzieję, że w najbliższym czasie będzie przynosiła na tym samym poziomie – zyski. Zatem, zyski z najbliższych lat i dodatkowe zobowiązania inwestora będą przeznaczone na inwestycje w rozwój spółki.

Nie ma podwyższenia kapitału oraz rozwodnienia akcji. Nie ma takiej potrzeby. Jesteśmy tutaj pryncypialni. Zatem, nie istnieje zagrożenie dla pracowników, że te akcje nie zostaną od nich wykupione.

Obowiązuje umowa społeczna – dla Polfy Warszawa ważna do końca 2014 r. Wszystkie przywileje wynegocjowane przez pracowników w umowie społecznej oraz w układzie zbiorowym pracy będą przestrzegane. Będzie szanowane również uczestnictwo przedstawicieli załogi w organach spółki, mianowicie, w zarządzie, a także funkcjonowanie związków zawodowych. Te kwestie ustaliliśmy dwa lata temu z przedstawicielami spółek wchodzących w skład holdingu. Pryncypialnie przenosimy je do każdej umowy, gdzie znajdują się po raz drugi.

Wydaje mi się – być może, jest to subiektywna ocena – że transakcja z wielu względów jest istotna i pozytywna dla przyszłego rozwoju farmacji w kraju. Zapewni na przyszłość istnienie polskiej firmy w polskich rękach.

Można byłoby jeszcze wiele dodać, np., że spółka jest usytuowana w atrakcyjnym miejscu w Warszawie. Ale te wszystkie elementy zostały uwzględnione w wycenach oraz w wynegocjowanej kwocie transakcji. Wydaje mi się, że wszystko, co należało zauważyć w procesie, zostało zauważone i będzie zrealizowane w tej transakcji w dniu zamknięcia. To tyle. Dziękuję,

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jeżeli chodzi o wprowadzenie w temat, to wszystko.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, moje pierwsze pytanie – panie prezesie, na jaką kwotę został wyceniony grunt przy ul. Karolkowej?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, proszę kontynuować. Pan prezes powiedział, że rzadko bywa na posiedzeniach Komisji. Zatem chciałbym wyjaśnić, że dyskusja jest prowadzona w ten sposób, iż najpierw zadawany jest pakiet pytań. Po ich wyczerpaniu zamykam dyskusję i oddaję głos stronie rządowej. Strona rządowa odpowiada. Jeżeli któraś z odpowiedzi

nie będzie satysfakcjonująca dla pytającego, to tylko w tym zakresie dopuszczamy powtórkę.

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Chciałbym wiedzieć, na jaką kwotę został wyceniony grunt przy ul. Karolkowej. Zwracam uwagę, że w bezpośredniej okolicy jest projektowana stacja metra. W związku z tym w najbliższym czasie ten grunt znacząco zyska na wartości.

Czy Polski Holding Farmaceutyczny uzyskał od inwestora gwarancje, że inwestycje będą dotyczyły terenów przy ul. Karolkowej? Czy Polfa Warszawa została zabezpieczona przed taką sytuacją, że inwestor, który również funkcjonuje w branży, będzie mógł np. „podzielić się” ze spółką swoimi patentami i licencjami, co będzie nazwane inwestycją?

Od pracowników, z którymi rozmawiałem, usłyszałem o wykorzystaniu synergii osobowej Polpharmy i Polfy. Czy Polski Holding Farmaceutyczny spotkał się z tym sformułowaniem na etapie negocjacji? Czy można uzyskać więcej wyjaśnień w tej kwestii? Odbieram to sformułowanie jako zapowiedź znaczącej redukcji części załogi, która po połączeniu okaże się niepotrzebna.

Jakie konkretnie gwarancje wykonania zobowiązań inwestycyjnych zostały przewidziane i jaki tryb dochodzenia tych zobowiązań? Czy sprzedając Polfę nie okaże się, że na realizację zobowiązań za niedotrzymane obietnice trzeba będzie czekać wiele lat? Jest to sytuacja hipotetyczna, ale po inwestorze katarskim w stoczni myślę, że już nic nie zdziwi. Tam też był inwestor, były informacje i umowa owiana tajemnicą. Dlatego wolę pytać na tym etapie.

Chciałbym wiedzieć, czy poza trzema preparatami, które Polpharma musi sprzedać, żadne inne nie budziły wątpliwości UOKiK.

I kwestia, która – myślę – ma duży wpływ na przyszłość Polfy, czyli wspomniane przeze mnie na wstępie tereny w centrum Warszawy. Czy Polski Holding Farmaceutyczny, a przede wszystkim minister Skarbu Państwa dopuszcza możliwość wyprowadzenia przez nowego właściciela Polfy produkcji z Warszawy do innych swoich zakładów w Polsce, np. do Sieradza, Starogardu czy Duchnic, i sprzedaży lub przeznaczenia pod inną działalność terenów w centrum Warszawy?

To są moje pytania na tym etapie dyskusji. Kolejne będą wynikać z odpowiedzi udzielonych przez ministerstwo i Polski Holding Farmaceutyczny.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję.

Mam nadzieję, że mamy zarezerwowany wystarczający czas, bo aż dwie godziny. Ale jeżeli państwo macie pytania, to prosiłbym, aby od razu je zadawać, a nie dzielić na części. Czym innym jest oczywiście prośba o uzupełnienie odpowiedzi na pytanie lub ponowne postawienie pytania, na które nie otrzymano odpowiedzi. Chciałbym w ten sposób prowadzić dyskusję, bez zapowiedzi, że np. mam 10 pytań, a następne 20 zadam za godzinę. Dobrze?

Proszę bardzo, pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym jednak wrócić do początku naszego posiedzenia. Rozumiem, że pan zaproponował pewien przebieg dyskusji – zadajemy pytania, następnie pan prezes odpowiada i jak nie będziemy zadowoleni z odpowiedzi, to pan przewodniczący może dopuści pytania uzupełniające. Z całym szacunkiem dla pana przewodniczącego, pan prowadzi posiedzenie, ale celem obrad jest nieco bardziej szczegółowe i drobiazgowe prowadzenie dyskusji i nie ograniczanie jej. Pan przewodniczący powiedział o dwóch godzinach. Pozostało nam jeszcze półtorej. Myślę, że jesteśmy tu po to, aby wyczerpać temat, a nie żeby zamykać usta.

Pan przewodniczący raczył powiedzieć na początku, że będzie pytanie – odpowiedź i ewentualnie pytanie uzupełniające i odpowiedź. Skoro zaprosiliśmy przedstawicieli załogi, to proponuję, aby oni – jeśli zechcą – mogli również zadać pytania w części poświęconej zadawaniu pytań...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, zwracam uwagę, że każdy uczestnik posiedzenia ma takie same prawa do zgłaszania się do głosu, jak posłowie. Mało tego – zawsze z przyjemnością wysłuchuję wypowiedzi gości, jeśli mają coś do powiedzenia. Zatem, nie trzeba w sposób szczególny wskazywać określonych osób. Każdy uczestnik posiedzenia ma prawo do zabrania głosu.

Proszę bardzo, panie pośle. Przepraszam, że panu przerwałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Cieszę się, że pan złożył taką deklarację. Niestety, te zasady często nie były przestrzegane. Mam nadzieję, że to już przeszłość. Nie wskazuję konkretnej osoby, lecz mówię o przedstawicielach załogi. Dlatego, że mam pytania nie tylko do pana ministra czy przedstawicieli holdingu, ale także do przedstawicieli załogi. Myślę, że jest taka możliwość fizyczna i regulaminowa. Mam nadzieję, że pan przewodniczący dopuści.

Przechodząc do pytań, chciałbym powrócić do kwestii umowy. Rozumiem, że pan prezes Woźniak zasłania się jakąś tajemnicą handlową. Ale tajemnice handlowe obowiązują tylko w pewnej części zakresu dotyczącego prowadzenia interesów, mianowicie tych, które są objęte tajemnicami handlowymi wynikającymi z Kodeksu spółek handlowych. Taką tajemnicą nie jest objęta w przypadku spółek Skarbu Państwa informacja dotycząca pakietu inwestycyjnego, pakietu socjalnego czy ceny mienia Skarbu Państwa sprzedawanego przez Skarb Państwa, nawet jeśli dysponentem akcji Skarbu Państwa jest Polski Holding Farmaceutyczny. Bowiem właścicielem PHF jest Skarb Państwa. Dlatego tutaj mam jednak odmienną ocenę w sprawie zachowania tajemnicy handlowej. Pan prezes potraktował ją zbyt szeroko. Prosiłbym o traktowanie jej w zakresie przewidzianym przez Kodeks spółek handlowych. Czyli tam, gdzie są to tajemnice produkcyjne dotyczące technologii czy też informacja stwarza konkurencji możliwości, np. utrudnienia prowadzenia działalności.

Cena sprzedaży, warunki pakietu inwestycyjnego oraz podpisanej umowy, która jest już finalizowana – pan prezes powiedział, że w ciągu kilku dni zostaną przekazane akcje – nie są objęte tajemnicą wynikającą z Kodeksu spółek handlowych. Zatem, proszę o upublicznienie tej informacji. Nie ma żadnych podstaw do ukrywania przed Komisją Skarbu Państwa informacji o warunkach, które za dwa-trzy dni będą opublikowane na stronach internetowych czy w prasie. Po to są posiedzenia Komisji, żebyśmy uzyskiwali takie informacje, a nie czytali je w gazetach. Bardzo proszę o przedstawienie dokładnej informacji. Nie o stwierdzenia, że np. ok. 1 mld zł, lecz o konkrety.

Proszę również o konkrety dotyczące wyceny spółki - nie tylko wyceny gruntów, ale całości wyceny spółki. Jak była prowadzona? Jaką metodę zastosowano? Kto ją przeprowadził? Kto weryfikował wycenę spółki? Jakie parametry uwzględniono? Chodzi nie tylko o możliwość wzrostu wartości w związku z budową w pobliżu stacji drugiej linii metra, ale o wszystkie parametry wyceny spółki. Prosiłbym o podanie tych informacji i nie zasłanianie się tajemnicą handlową. Bo ona nie obejmuje informacji dotyczących sprzedaży spółek Skarbu Państwa. Wielokrotnie dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniach Komisji Skarbu Państwa. Otrzymywaliśmy takie informacje. Od tamtego czasu nie nastąpiły żadne zmiany w Kodeksie spółek handlowych.

Chciałbym zapytać przedstawicieli załogi o sposób prowadzenia negocjacji dotyczących pakietu socjalnego. Rozumiem, że strona rządowa twierdzi, iż wszystko jest w porządku. Ale później spółki upadają. Kolega przypomniał wielką aferę stoczniową. Ja przypominam wielką aferę na mniejszym rynku. Kilkusetosobowa załoga jest na bruku. A też było świetnie. Chodzi o prywatyzację radomskich Łączników. Nie wierzę w świetne prywatyzacje. Wiem, jakie są skutki. Nie dziwię się, że załoga jest zaniepokojona. Gdyby wszystko było tak świetnie, to zapewne przedstawiciele załogi nie przyszliby na dzisiejsze posiedzenie. Nie zwracaliby się z prośbą o uzyskanie informacji. Gdyby je mieli, to nie prosiliby o ich uzyskanie za pośrednictwem Komisji.

Mam też pytanie dotyczące kwestii pakietu socjalnego. Powiedziano o dziesięcioletnich gwarancjach. Czy to znaczy, że gwarancje zatrudnienia będą do 2022 r.? Mówiono,

że ileś lat temu były dziesięcioletnie gwarancje i trzeba cieszyć się, ale one niebawem wygasają. Prosiłbym o dokładne informacje, jak były przeprowadzone negocjacje pakietu socjalnego. To pytanie – jak wspomniałem – kieruję też do związkowców. Proszę pana przewodniczącego, aby na to pytanie udzielili najpierw odpowiedzi przedstawiciele związków zawodowych. Od strony rządowej i pana prezesa usłyszeliśmy, że było świetnie. Mamy informacje, że jednak było trochę inaczej. Jeżeli mamy informacje, że jest inaczej, to może pan minister czy pan prezes przedstawiłby protokół podpisany przez stronę związkową, wyrażający zgodę na tego typu pakiet socjalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbrzyzny, proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Dziękuję. Przyglądając się – nieodległej przecież – historii, mam na myśli historię, którą pisano po 2003 r.: w 2003 r. przeprowadzono proces komercjalizacji Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych, w 2004 r. powstaje Polski – podkreślam, polski – Holding Farmaceutyczny, którego 100% właścicielem jest do dnia dzisiejszego Skarb Państwa. PHF przejął aktywa spółek farmaceutycznych należących do Skarbu Państwa. Wówczas było to swoiste porządkowanie rynku producentów leków, którzy jeszcze byli kontrolowani przez Skarb Państwa.

Chciałbym w tym momencie zadać pytanie, czy Polski Holding Farmaceutyczny został stworzony po to, aby wyzbyć się aktywów, które przejął od Skarbu Państwa wraz ze swoim powstaniem? Skoro tak, to proszę powiedzieć, jaka jest strategia PHF – jeżeli taka została stworzona – określając krańcową datę wyzbycia się wszelkich aktywów i zakończenia swojej misji. A może lepszym rozwiązaniem byłaby prywatyzacja Polskiego Holdingu Farmaceutycznego zamiast przeprowadzanie prywatyzacji cząstkowych – prywatyzacji kolejnych zakładów farmaceutycznych, kolejnych producentów leków kontrolowanych – bezpośrednio czy pośrednio – przez państwo polskie? Czy to jest swoisty – cały czas mam na myśli Polski Holding Farmaceutyczny – zasób prywatyzacyjny, który ma służyć doraźnym fiskalnym potrzebom państwa? Gdy brakuje pieniędzy, płynności finansowej w budżecie, to mamy kolejną firmę czy pakiet firm do sprzedania. Czy taką sprzedażą jest sprzedaż Polfy Warszawa?

W tym przypadku są ogromne wątpliwości. Podpisałem się pod wnioskiem o zwołanie dzisiejszego posiedzenia Komisji. Bo można mieć wątpliwości, jeżeli nieprawdą jest to, co wcześniej powiedziałem. Jeśli misją jest totalna wyprzedaż, to właściwie nieistotne okazują sformułowania zapisane na tych papierach. Ale nie mam pewności, że ta misja jest właśnie taka. Dlatego chcę bardzo poważnie dyskutować na temat potrzeby dokonywania transakcji sprzedaży jednego z największych producentów leków w naszym kraju, kontrolowanego przez państwo polskie.

Jeżeli spojrzeć na *port-folio* produktowe Polfy Warszawa, to znajduje się w nim szeroka gama różnych leków. Zapisano 140. Jeśli patrzy się na dane ekonomiczno-finansowe za ostatnie trzy lata, to wiele firm w Polsce życzyłoby sobie mieć taką sytuację. Rosną przychody ze sprzedaży, nie ma kłopotów ze zbyciem produktów. Zatem, one są atrakcyjne, oczekiwane i chętnie nabywane przez konsumentów. Co więcej – rosnąca sprzedaż wiąże się z rosnącym zyskiem netto. Czyli nie chodzi o to, że sprzedaje się byle jak, byle komu i po byle jakiej cenie, nie uwzględniając kosztów produkcji leków. W przypadku Polfy Warszawa mamy do czynienia ze stałym wzrostem przychodów ze sprzedaży, stałym wzrostem zysku netto. Ponadto, mamy wzrost aktywów spółki oraz wzrost kapitałów własnych. Jeżeli zsumuje się aktywa i kapitały własne, to otrzymamy kwotę ok. 1 mld zł. Nie wiem, na jakiej zasadzie i jakimi metodami dokonano wyceny tej spółki. Nie wiem, jaka jest cena końcowa. Ale tu też można mieć poważne wątpliwości związane z tą sprzedażą.

To są pytania, na które nie znam odpowiedzi. Być może, wiele wątpliwości, które zasiewam, zostanie wyjaśnionych przez pana ministra i pana prezesa Polskiego Holdingu Farmaceutycznego.

Dlaczego w 2004 r., kiedy Polfa Warszawa była przekazywana Polskiemu Holdingowi Farmaceutycznemu, udało się podpisać pakiet socjalny, a dlaczego teraz nie udaje się? Być może, wówczas ktoś inny sprawował nadzór nad tymi spółkami? Rzeczywiście, ktoś inny. Wtedy właścicielem Polskiego Holdingu Farmaceutycznego był – i nadal jest – Skarb Państwa. Być może, przedstawicielom Skarbu Państwa łatwiej podpisywało się pakiet socjalny z załogą państwowej firmy, jaką niewątpliwie była wówczas Polfa Warszawa, i jeszcze jest do 19 kwietnia, jak zapowiedział pan prezes.

Z drugiej strony, kiedy patrzę na chronologię zdarzeń, to nieuczciwe było to, co zdarzyło się na styku przedstawiciele załogi-Skarb Państwa. Bo przecież umowę kupna-sprzedaży podpisano dużo wcześniej niż rozpoczęto poważne rozmowy o pakiecie socjalnym. Bowiem tę umowę podpisano już 12 października 2011 r. Oczywiście, ona nie mogła być skonsumowana, bo brakowało decyzji UOKiK. Ale została zawarta. Dopiero wówczas przedstawiciele załogi mogli mieć możliwość bezpośredniego kontaktu z potencjalnym nabywcą – bo to jeszcze nie końcowy nabywca – i rozmowy na temat warunków pakietu socjalnego. Nie znam tego pakietu i oczekiwań załogi. Zapewne przedstawiciele załogi wypowiedzą się, czy te oczekiwania były na wyrost i ponad miarę, czy też na początku były tak sformułowane, żeby nie podpisać żadnego pakietu. Teoretycznie wszystko jest możliwe. Ale nie sądzę, że mamy tutaj do czynienia z nieodpowiednimi przedstawicielami załóg pracowniczych skądinąd dużej firmy, zatrudniającej ok. 1300 osób.

Są to wątpliwości, które powinny zostać wyjaśnione. Być może, nie udało się podpisać pakietu socjalnego, dlatego, że przyszedł nowy potencjalny właściciel – inwestor prywatny, który nie chce mieć żadnych – ograniczających go w jakiś sposób – zobowiązań wobec załóg pracowniczych. I stwierdzenia zawarte w przedłożonym materiale, być może, prawdziwe, są tylko półprawdami. Co to znaczy, że inwestor zobowiązał się realizować umowę społeczną z 22 grudnia 2004 r.? Przecież nie robi nikomu łaski. Co to znaczy, że będzie przestrzegał zakładowego układu zbiorowego pracy? Przecież jest Kodeks pracy. Nie robi nikomu łaski. Oczywiście, może go później – po 12 miesiącach – odpowiednio potraktować. Co oznacza stwierdzenie, że będzie przestrzegał regulaminu funduszu świadczeń socjalnych? Odsyłam do ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Póki co, na terytorium Rzeczypospolitej obowiązuje polskie prawo. Zatem, inwestor nikomu nie robi łaski. Tak samo w przypadku pakietu medycznego i kilku innych elementów wymienionych w materiale.

Rozumiem, że trzeba było coś napisać w tym materiale. Ale to nie oznacza, że należy pisać półprawdy. Interesuje nas prawdziwa przyczyna nie podpisania pakietu socjalnego w tej firmie. Prosiłbym przedstawicieli załóg pracowniczych, aby zechcieli poinformować nas, co było główną przyczyną braku porozumienia w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Będę wdzięczny za bardziej zwięzłe wypowiedzi.

Pan przewodniczący Aziewicz, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wypowiem się bardzo zwięźle. Moje pytanie jest adresowane do przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Wiem, że Izba kontrolowała przebieg procesu prywatyzacji Polfy. Chciałbym prosić o informację na temat zakresu i wyników tej kontroli.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan zgłaszał się. Proszę podać imię i nazwisko do protokołu.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Polfie Warszawa SA Mirosław Miara:

Nazywam się Mirosław Miara. Jestem przewodniczącym Związku Zawodowego „Solidarność” w Polfie Warszawa. Na początku chciałbym serdecznie podziękować za możliwość uczestnictwa w posiedzeniu i przekazania swoich obaw Komisji. Sejm jest bardziej przyjazny dla związkowców niż Ministerstwo Skarbu Państwa. Chciałbym przy okazji poinformować, że minister Skarbu Państwa na nasze prośby o spotkanie

odpowiedział w ten sposób, że 10 stycznia br. sprowadził na nas policję. Zostaliśmy wyprowadzeni z Ministerstwa Skarbu Państwa. Jesteśmy oskarżeni o czyn z § 193 Kodeksu karnego, czyli o naruszenie miru domowego w urzędzie państwowym. Zatem, tym bardziej serdecznie dziękuję za to, że możemy dzisiaj spokojnie przedstawić swoje stanowisko.

Z wypowiedzi pana ministra zanotowałem jedno krótkie zdanie – prywatyzacja jest dobra, bo cena jest wysoka, jest wyższa niż w pierwszym podejściu. To jest istota postępowania obecnej ekipy rządowej przy procesach prywatyzacji. Prywatyzacja jest dobra, bo cena jest wysoka. Jesteśmy tutaj po to, aby przekazać panu ministrowi swoje oburzenie. Dla nas prywatyzacja nie jest dobra, gdy jest wysoka cena. Jest dobra, gdy właściciel zadba o to, żeby firma istniejąca 185 lat i zatrudniająca 1200 pracowników mogła nadal istnieć, rozwijać się i aby pracownicy mieli pracę. Wtedy prywatyzacja jest dobra. Ale – jak powiedziałem – obecna ekipa rządowa za dobrą uznaje prywatyzację, za którą weźmie kasę. A co dalej będzie działo się z tą firmą, to już nasze zmartwienie.

Przechodząc do pytania skierowanego do nas, chciałbym wyjaśnić, że właściwie od pół roku występujemy w roli ministra Skarbu Państwa. Bo chcemy zadbać o to, żeby ta firma istniała, czyli o to, o co nie zadbał minister Skarbu Państwa. Minister jest zobowiązany przy procesie prywatyzacji – sam wydał i podpisał dokumenty w tej sprawie – do działań pozakosztowych, czyli zadbania o pakiety socjalne. W 2004 r. minister Skarbu Państwa podpisał z nami porozumienie przewidujące, iż przy prywatyzacji holdingu czy przy sprzedaży spółek zadba o pakiet socjalny.

Jak minister zadbał o pakiet socjalny? Otóż tak, że wyznaczono nam dwa tygodnie na rozmowy. Może ten okres byłby wystarczający, gdyby inwestor wiedział, że ma porozumieć się ze stroną społeczną. Jeżeli inwestor wiedział, że w ciągu dwóch tygodni ma jedynie spotkać się z przedstawicielami strony społecznej, to spotkał się. Tak określiłbym te negocjacje. One polegały na tym, że strona związkowa przedstawiała kolejne projekty pakietu socjalnego. Natomiast strona inwestora przez cały czas pozorowała negocjacje. Nie było żadnych negocjacji.

Minęły dwa tygodnie. Zwróciliśmy się do Polskiego Holdingu Farmaceutycznego o przedłużenie terminu, ponieważ z dotychczasowych negocjacji kompletnie nic nie wynikało. Co uzyskaliśmy? Następnego dnia dowiedzieliśmy się z mediów, a nie od prezesa PHF, że została podpisana umowa sprzedaży. Czyli nasza prośba o przedłużenie negocjacji nie została wysłuchana. Nawet nie poinformowano nas, że na drugi dzień będzie dokonana sprzedaż.

Oczywiście, później inwestor zgodził się łaskawie na nasze prośby o kontynuowanie rozmów. Ale – mówił o tym pan poseł – jaki interes miał wtedy inwestor, żeby wynegocjować z nami cokolwiek? Gdzie jest taki inwestor, który podpisze umowę kupna i potem będzie negocjował pakiet socjalny? Minister Skarbu Państwa i Polski Holding Farmaceutyczny pozostawili nas samych, mimo że mieli zobowiązania zapisane w odpowiednich dokumentach. Nie zostaliśmy potraktowani tak, jak powinniśmy być. Mało tego, jak powiedziałem na wstępie, mimo naszych wielokrotnych próśb o spotkanie, bowiem chcieliśmy przedstawić ministrowi swoje obawy, nie doszło do żadnego spotkania z ministrem. Natomiast 10 stycznia br. doszło do zdarzenia, zakończonego aresztowaniem.

Minister i prezes mówili o umowie społecznej. Proszę nie chwalić się tą umową, bo nie państwo ją negocjowali i podpisywali. Ta umowa społeczna – co zostało powiedziane – kończy się. Minister Skarbu Państwa, prezes PHF doskonale wiedzą – podobnie jak my – że dwa lata, przez które umowa jeszcze będzie obowiązywała, to dokładnie tyle, ile potrzeba inwestorowi na zlikwidowanie tej firmy. To jest firma farmaceutyczna. Przeniesienie interesujących inwestora preparatów do swoich siedzib wymaga pewnego czasu. Dokładnie tyle czasu potrzebuje inwestor na przeniesienie ampułkarni. Bowiem w trakcie negocjacji okazało się, że inwestora naprawdę interesuje jedynie ampułkarnia, czyli znikoma część naszej produkcji. Najprawdopodobniej przeniesie ją w ciągu dwóch lat.

Jeżeli chodzi o decyzję UOKiK zobowiązującą inwestora do sprzedaży praw do trzech preparatów, to śmiem twierdzić, że będzie dotyczyła naszych preparatów, czyli Acardu

– preparatu, który produkujemy w naszej spółce-córce. To jest ok. naszych dochodów. Jeżeli prawa do niego zostaną sprzedane, to w konsekwencji nastąpi sprzedaż spółki Sanfarm w Nowej Dębie. Skoro tak, to 1200 pracowników na ul. Karolkowej nie ma prawa bytu.

Reasumując, naszym zdaniem, jest – co było widoczne w negocjacjach – taka koncepcja: kupujemy Polfę Warszawa, bo kupujemy rynek, przeprowadzamy do swoich siedzib ampułkarnię, bo to nas interesuje, natomiast zwalniamy pracowników, a grunt 4,5 ha – przy budowanej stacji metra, bo tarcze już ruszyły – będzie za dwa-trzy lata najbardziej atrakcyjną działką w Warszawie. Tutaj jest biznes, ale nie dla Skarbu Państwa i załogi Polfy Warszawa. Dlatego jesteśmy rozgoryczeni. Bowiem nie powinno się w ten sposób postępować z fabryką, która przynosi zyski.

Powtarzam, nie byliśmy przeciwnikami prywatyzacji. Prywatyzacja jest potrzebna. Należy przede wszystkim prywatyzować firmy, których sytuacja jest zła, aby nie upadły. Natomiast jeżeli jest potrzeba sprywatyzowania firmy, która z roku na rok osiąga coraz lepsze wyniki, to minister Skarbu Państwa ma obowiązek zadbać o to, aby fabryka, która istnieje od 185 lat, funkcjonowała dalej, a załoga, żeby miała miejsca pracy. Kiedy pod koniec kadencji spotkamy się na posiedzeniu Komisji, to – naszym zdaniem – ta firma już nie będzie istniała, a 1200 pracowników nie będzie miało pracy. Tak przebiega ta piękna prywatyzacja.

Gratuluję dobrego nastroju panu ministrowi i panu prezesowi. Ale 1200 osób w Polfie nie ma takiego nastroju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszał się pan poseł Piecha. Proszę bardzo.

Poseł Bolesław Piecha (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie będę odnosił się do spraw właścicielskich, istotnych dla Skarbu Państwa. W tym gremium zasiadają sami fachowcy, którzy lepiej rozumieją te kwestie. Natomiast odniosę się do pewnych zaszłości i historii, z których wynika dzisiejsze posiedzenie Komisji. Otóż, zawsze było coś takiego, jak polityka energetyczna, bezpieczeństwo energetyczne, ale było też coś takiego, jak polityka lekowa i bezpieczeństwo zdrowotne polskich obywateli w dostępie do tanich leków, które jesteśmy w stanie cenowo kontrolować.

Panie przewodniczący, panie ministrze, nie wystarczy utyskiwać – to nie jest słowo od „Tuska" – na wielkie koncerny farmakologiczne, że nie chcą dostarczać leków do Polski (*vide* wczoraj w „Faktach), ale trzeba mieć propozycję. Bowiem utyskiwanie jest skrajnym populizmem. Czyli mówi się o czymś, na co nie proponuje się żadnych innych rozwiązań.

Istotą polityki zdrowotnej państwa i bezpieczeństwa zdrowotnego była sprawa zabezpieczenia dostępu do pewnych leków. Mieliśmy do tego narzędzia – polski przemysł farmaceutyczny. W związku z tym podstawowy dokument, który podpisywało się – pamiętam, przecież my też prywatyzowaliśmy – to był dokument, który np. mówił o tzw. *port-folio* leków po to, żeby ono było dostępne do systemów refundacji. Istotnym aneksem do każdej umowy prywatyzacyjnej było właśnie *port-folio*. Zwracam uwagę na resztówkę Gedeon Richter, która była sprzedawana, i Elfę. To samo, jeśli chodzi o Polski Holding Farmaceutyczny. Przechodził on różne dzieje – włącznie z konsolidacją i stworzeniem koncernu.

Taki program był napisany. Napisali go poprzednicy z SLD – aż głupio – ale oni przewidywali. My potwierdzaliśmy i nowelizowaliśmy ten program. Natomiast obecna ekipa rządowa nic nie robi w tym zakresie.

Teraz okazuje się, że możemy psioczyć na firmy farmaceutyczne, które zglobalizowaliśmy, tak jakbyśmy mieli wpływ na Fayzera_w Stanach Zjednoczonych. Otóż, nie mamy wpływu, bo Fayzer ma takie obroty i przychody, jak budżet państwa w całości.

Bezpieczeństwo gwarantował nam polski przemysł farmaceutyczny, nad którym mieliśmy kontrolę. Chciałbym zapytać pana ministra Burego jako wytrawnego znawcę

tych strategii, czy strategia dotycząca *port-folio* leków, aby ich nie wycofywać z dnia na dzień, została zawarta w umowie prywatyzacyjnej z Polpharmą. Czy też nie? Jeżeli nie, to myślę, że do końca tej kadencji Polpharma nie zdąży uporządkować tych spraw. Bowiem ona szybciej minie niż nam się wydaje. Nie sądzę, żeby trwała cztery lata przy tych rządach.

Czy taka strategia została wypracowana i *port-folio* zostało dołączone do umowy prywatyzacyjnej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zubowski, proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od krótkiego fragmentu „Zasad nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa" – dokumentu bodajże z 15 marca 2010 r.: „W ramach prywatyzacji danego podmiotu dokonywanej przez Ministerstwo Skarbu Państwa można nałożyć na inwestorów strategicznych dodatkowe zobowiązania dotyczące w szczególności pakietów socjalnych, minimalnego poziomu zatrudnienia w określonym średnioterminowym horyzoncie czasowym oraz realizacji projektów inwestycyjnych i opcji dotyczących zakupu pozostałych akcji/udziałów Skarbu Państwa". To są tzw. zobowiązania pozacenowe.

Rozumiem, że w przypadku Polfy resort Skarbu Państwa twierdzi, iż pracownicy są chronieni przed groźbą utraty pracy dokumentem z 2004 r., który gwarantuje zatrudnienie na 10 lat. Dlaczego nie skorzystano z cytowanych „Zasad nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa" i nie wydłużono okresu gwarancji zatrudnienia dla pracowników? Zwracam uwagę na spółki, które korzystają z tych zasad i wydłużają okres gwarancji zatrudnienia dla pracowników. Myślę, że to bardzo uspokoiłoby sytuację. Byłoby też jasnym sygnałem, że Skarbowi Państwa zależy na utrzymaniu poziomu zatrudnienia.

Prosiłbym o informację na temat nabywcy spółki. Wiemy, że ona będzie należała do Genefar z Holandii. Kto jest właścicielem tej spółki? Czy mamy informacje, kto będzie głównym udziałowcem?

Kolejna sprawa dotyczy inwestycji przeprowadzanych w spółce. Prosiłbym o informacje na temat zablokowanego zakupu linii do rozlewu kropli do oczu. Jeżeli zależy nam na funkcjonowaniu spółki, jeżeli zaplanowane są inwestycje, to dlaczego są one wstrzymywane? To też nie jest sygnał, który miałby świadczyć o pozytywnych zamiarach, skoro nie dokonuje się wymiany taboru maszynowego.

Pan prezes wspomniał o inwestycjach na kwotę kilkudziesięciu milionów złotych. Z tego, co mi wiadomo, wynika, że wcześniej nie było informacji na temat wielkości inwestycji, do których inwestor jest zobowiązany. Zatem, będą to inwestycje finansowane ze środków z zysku za 2011 r. One wynosiły ok. 50 mln zł. Każdy może poprzez spółki zależne dokonać sprzedaży patentów czy czegokolwiek. Te pieniądze można wyprowadzić, a w dokumentach księgowych uznać to za inwestycję. A będzie to drenaż środków ze spółki.

Kolejna – niemniej istotna – sprawa, o którą chciałbym zapytać, dotyczy bezpieczeństwa obywateli. Wyzbywamy się spółek, które produkują leki. W pewnym momencie okaże się, że nie mamy Polfy Warszawa, Polfa Tarchomin też będzie sprzedana. Może okazać się, że w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia epidemiologicznego nie będziemy mieli własnej spółki, kontrolowanej przez Skarb Państwa, która będzie w stanie produkować leki. A to spowoduje, że będziemy mieli dużo słabszą pozycję w negocjacjach z zagranicznym lub krajowym dostawcą leków, niekontrolowanym przez Skarb Państwa. W ostateczności może to spowodować, że nie będziemy w stanie samodzielnie wyprodukować tych leków. Będziemy zmuszeni zapłacić dużo wyższą cenę dyktowaną przez inwestorów prywatnych instytucjonalnych. W każdym razie nie będziemy mieli tutaj wiele do powiedzenia. To wszystko na chwilę obecną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Proszę uprzejmie.

Poseł Norbert Wojnarowski (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam, że w tym tonie, nie chciałbym nikogo pouczać, jako magister ekonomii chyba nie jestem do tego upoważniony, natomiast od pięciu lat, odkąd zasiadam w Komisji Skarbu Państwa, mam wrażenie, że niejako ktoś czegoś nie zrozumiał. W 2007 r. został przedstawiony plan prywatyzacji. Prywatyzacja – o czym wiedzą wszyscy członkowie Komisji – jest przeciwieństwem nacjonalizacji. Pytania państwa, szczególnie posła Suskiego, są pytaniami o nacjonalizację.

Platforma Obywatelska odstąpiła od tych planów. W 2005 r. i 2007 r. przedstawiono nam sprawozdanie z wykonania planów prywatyzacji. Wynikało z nich ewidentnie, że latach 2005-2007 dywidenda po raz pierwszy była większa od wpływów z prywatyzacji. Nie muszę chyba przypominać, że wpływy z prywatyzacji zasilają różne istotne fundusze celowe. Dywidenda, niestety, nie. Jest krótkotrwałą polityką drenażu.

Platforma Obywatelska i PSL przyjęły inną politykę. Minister Bury chyba powinien dostać medal za odprowadzenie kilkunastu miliardów złotych do budżetu. Musimy o tym pamiętać. Przez pięć lat ze smutkiem obserwuję, że na początku na posiedzeniach Komisji pojawiali się dziennikarze „Parkietu" i „Pulsu biznesu", natomiast obecnie chyba zacznie przychodzić „Fakt" i „Super Express". Bo pytania nie są naprawdę pytaniami Komisji Skarbu Państwa.

Chciałbym podziękować za pewne ożywienie, które wprowadził pan poseł Piecha. Zadał ciekawe pytania. Nie znam się na tym. Posłucham, co odpowie pan minister. Prosiłbym, aby darować gościom i słuchaczom i nie psuć posiedzeń Komisji Skarbu Państwa. Pytania, które tu padają, są właściwe dla komisji śledczej. Jak dowodzi życie, te spółki dobrze funkcjonują.

Odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy, chciałbym wskazać na Agencję Rezerw Materiałowych. Nie wiem, jak pan poseł sobie to wyobraża – jest przecież rynek: czy ktoś zamknie apteki, nie wyprodukuje leków? Ponadto, pan poseł chyba nie przeczytał, kto kupuje Polfę Warszawa.

Proszę zwrócić uwagę na sprawozdanie z wykonania prywatyzacji i komercjalizacji w latach 2005-2007 oraz na poprzednie. Platforma Obywatelska i PSL wykonuje plan realizując procesy prywatyzacji. Nie przeprowadza nacjonalizacji. Są efekty, są wpływy do budżetu. Firmy nie upadają. Wszyscy żyją. Pracownicy mają się jeszcze lepiej. Dziękuję. Przepraszam, bo to nie było pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

W dyskusji padają nie tylko pytania, ale także określone opinie. Dziękuję za przypomnienie, jaką komisją jesteśmy i czym zajmujemy się. Natomiast rozumiem też wszystkich posłów, którzy zadają pytania. Firma jest ważna nie tylko jako spółka, ale także jako reprezentująca istotną branżę w Polsce. Zaniepokojenie jest zawsze uzasadnione, jeśli trzyma się w określonych granicach racjonalności. Skoro związki zawodowe również podnoszą wątpliwości, to warto o tym porozmawiać.

Czy pan poseł Zubowski chciałby coś dodać, czy wejść w polemikę? Prosiłbym o nieprowadzenie polemiki, bo mamy ważniejsze sprawy – wyjaśnienie wątpliwości – niż polityczne rozgrywki między klubami.

Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie dotyczące negocjacji prowadzonych z przedstawicielami załogi. Prosiłbym o informację: jeżeli nie osiągnięto porozumienia, to czy został podpisany protokół rozbieżności. To również będzie świadczyło o chęci współpracy wykazywanej przez strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę zgłoszeń. Zamykam listę mówców.

Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę o odpowiedź na zadane pytania. Jeżeli pan minister będzie chciał odnieść się nie tylko do pytań, ale także do opinii, refleksji i informacji, to będę wdzięczny. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Dziękuję bardzo. Niektóre pytania i opinie były bardzo interesujące. Chętnie odniosę się do nich. Na część pytań szczegółowych odpowie pan prezes Woźniak, bo był stroną negocjacji jako prezes Polskiego Holdingu Farmaceutycznego.

W praktyce Skarbu Państwa od wielu lat jest tak, że najpierw się podpisuje umowę prywatyzacyjną, czyli następuje jej parafowanie, a dopiero potem jest czas na negocjowanie pakietu socjalnego. Mamy taki standard od wielu lat. Nie jest tak, że najpierw podpisuje się pakiet socjalny, a następnie prywatyzuje się. Jest dokładnie odwrotnie. Załoga Polfy Warszawa, Polfy Pabianic i Polfy Tarchomin wie, że pakiet socjalny podpisuje się po parafowaniu umowy. Ten pakiet nie jest dla inwestora przymusem. Skarb Państwa, PHF czy niegdyś Nafta Polska w przypadku przemysłu naftowego, nie mogą zmusić inwestora do podpisania pakietu socjalnego czy społecznego. To jest dobra wola inwestora. Jeżeli Skarb Państwa zmuszałby do podpisania takiego pakietu, to może pojawić się zarzut – nawiasem mówiąc, prawny – o tzw. nieuzasadnioną pomoc publiczną. W wielu przypadkach inwestorowi udaje się osiągnąć porozumienie z załogą w sprawie pakietu socjalnego. To często trwa trzy dni, tydzień, dwa tygodnie, miesiąc. Niekiedy jest potrzeba przedłużenia okresu negocjowania pakietu o tydzień czy dwa tygodnie. Najczęściej Skarb Państwa wraz z inwestorem zgadza się na przedłużenie okresu, jeśli jest wola kompromisu. Ale do tego potrzeba woli dwóch stron – inwestora i strony społecznej.

W swojej czteroletniej pracy przeżyłem trzy prywatyzacje, w których mimo dużej woli Skarbu Państwa i inwestora nie doszło do podpisania pakietu socjalnego. W przypadku tych firm – pamiętam je nawet, to jest Elektrociepłownia Legnica, Zakład Remontowy Energetyki w Jedliczach i CEFARM Białystok – gdzie załoga nie wynegocjowała pakietu socjalnego z inwestorem, Skarb Państwa, niejako zastępując załogę, wynegocjował i podpisał z inwestorem minimalny pakiet socjalny. Wymienione spółki świetnie rozwijają się, inwestują, zatrudniają więcej osób. Naprawdę, niekiedy załoga ma problem z wynegocjowaniem pakietu, a właściciel - w tym przypadku Skarb Państwa - potrafi wynegocjować na tyle przyzwoity pakiet, że dzisiaj w tych firmach jest tylko lepiej.

Wracając na rynek farmaceutyczny, chciałbym zwrócić uwagę, że Polfa Pabianice, która jako pierwsza z grupy PHF była sprywatyzowana i były obawy o pakiet i inwestycje, obecnie jest spółką, w której prywatna polska firma Adamed, która była inwestorem, skupiła większość swoich inwestycji, podwoiła produkcję i przychody. Zatrudnia więcej osób niż miała w momencie prywatyzacji.

Niektórzy państwo przywołują trudne prywatyzacje. Pan poseł Suski mówi o radomskich Łącznikach. Panie pośle, to jest tragedia dla tych ludzi. Rozumiem to. Ale niech pan mi wierzy, że jeżeli nawet inwestor, który wziął udział w prywatyzacji, nie doprowadziłby do upadłości, to Skarb Państwa nie miałby innego wyjścia. Po prostu dla tej firmy w obszarze produkcji tzw. żeliwa szarego skończyła się produkcja, możliwości, rynki zbytu. Firma wyczerpała swoją misję. Na rynku nie było popytu na ten towar. To był problem. Niektóre firmy mają podobne problemy. Podkreślam, jest to dramat ludzi. Ale Skarb Państwa też w wielu przypadkach stawia spółki w stan upadłości. Nie czyni tego wyłącznie prywatny inwestor.

Jeden z panów posłów pyta, czy Skarb Państwa dopuszcza możliwość wyprowadzenia działalności poza Warszawę przez nowego właściciela. Skarb Państwa nie jest wróżką. Nie jesteśmy instytucją, która ma zapewnić, żeby ta firma po wsze czasy produkowała właśnie w tym miejscu, a nie w innym. Zakładamy, że jeśli inwestor płaci bardzo dobrą cenę, to nie po to, aby tę firmę zamknąć, ale ją rozwijać, inwestować w nią i zarabiać na niej pieniądze. Bo to przecież jest cel inwestycji wielu prywatnych inwestorów w potencjalną

branżę. A branża farmaceutyczna jest dość rentowna. W moim przekonaniu, jeżeli ten inwestor na finiszu wygra z inwestorami zagranicznymi, bo zaoferował najlepszą cenę, to ma ambitne plany wobec tej firmy. Moim zdaniem, jest duża szansa, że pójdzie w ślady Adamedu, który w przypadku Polfy Pabianice poszedł właśnie taką drogą.

Odpowiadając na pytania pana posła Zbrzyznego dotyczące strategii PHF, chciałbym przypomnieć, że kiedy w 2004 r. powstawał Polski Holding Farmaceutyczny, to zawierano dziesięcioletnie umowy, dlatego m.in., że załogi trzech fabryk nie chciały tworzyć tego wielkiego konglomeratu. Były to różne firmy, różne załogi i różne *port-folio* produkcyjne.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

I różne dyrekcje.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Tak. Były też różne zarządy i różne związki zawodowe, choć miały podobne nazwy. Ale w celu przekonania ich, że powstanie PHF jest dobrą koncepcją, minister Skarbu Państwa zgodził się na dziesięcioletnie gwarancje zatrudnieniowe. Tak to prawda. Nie pamiętam, kto wtedy był ministrem skarbu państwa.

Dziś chciałbym powiedzieć, że dziesięcioletnie umowy gwarancyjne przy prywatyzacji mają istotny wpływ na wycenę spółki. Raczej działają *in minus*, a nie *in plus* dla podatnika i Skarbu Państwa. Zakładam, że pan poseł Zbrzyzny nie ma umowy dziesięcioletniej w KGHM i pan poseł Szejnfeld też nie ma dziesięcioletniej umowy na pracę w Sejmie. Powiem więcej – zapewne posłowie na Sejm i członkowie rządu nie mają także pakietu medycznego w swoich umowach. Pokazuję, jak różne są dzisiaj obszary i jak różne są gwarancje społeczne, socjalne w wielu podmiotach, w tym także w takiej branży, jak farmacja. Myślę, że zapewnienie zgody na utworzenie Polskiego Holdingu Farmaceutycznego było przyczyną zawarcia dziesięcioletnich umów gwarancyjnych.

Niestety, powiem z bólem, że przez kilka pierwszych lat istnienia PHF – jeżeli związkowcy nie przyznają racji, to zdziwię się – nie zrobił niczego, aby powstał jeden wielki, narodowy, polski koncern farmaceutyczny. Po pięciu czy sześciu latach braku działania, stworzenia de facto wydmuszki PHF i trzech suwerennie działających podmiotów oraz trzech zarządów, w 2008 r. minister Skarbu Państwa doszedł do wniosku, że PHF wyczerpał swoją misję tworzenia wielkiego koncernu i nie można dłużej czekać na efekt, bo jest to marnotrawienie publicznych pieniędzy. Minister Skarbu Państwa podjął wówczas za zgodą rządu, bo rząd przyjął plan prywatyzacji, decyzję o pojedynczym sprywatyzowaniu tych fabryk.

Dlaczego tak? Bo są to różne fabryki o różnym asortymencie lekowym, ale także o różnych problemach. Najtrudniejszą z nich jest Polfa Tarchomin, w której należy przeprowadzić głęboką restrukturyzację. Jest tam ok. 70 ha gruntów, obecnie już uwłaszczonych, ale przed czterema czy pięcioma laty ich status własnościowy nie był uregulowany. Dzisiaj Polfa Tarchomin potrzebuje do działalności produkcyjnej może 5 czy 6 ha. Ale kiedyś funkcjonowała na obszarze prawie 70 ha zbędnego gruntu i nieruchomości.

Minister podjął decyzję o prywatyzacji w 2008 r. Polskiemu Holdingowi Farmaceutycznemu zostało powierzone zadanie przeprowadzenia oddzielnej prywatyzacji tych trzech fabryk. Dokonuje tych procesów. Jeden został już zrealizowany. Obecnie - drugi. Myślę, że za rok przystąpimy do trzeciej prywatyzacji. Ale wtedy, kiedy Polfa Tarchomin będzie spółką zrestrukturyzowaną, stanowiącą istotne, dobre, zmodernizowane aktywo. Wówczas prywatyzacja ma sens. To nie jest wyprzedaż dla wyprzedaży. Chodzi o stworzenie dobrego projektu – najpierw restrukturyzacja firmy, a później jej prywatyzacja. Chcemy to w ten sposób zrealizować.

Jeśli chodzi o pytania, m.in. posła Piechy, związane z bezpieczeństwem zdrowotnym i niezbędnym *port-folio* produkcyjnym i lekowym, to chciałbym zwrócić uwagę, że w 1990 r. należało mówić o polskim, narodowym przemyśle farmaceutycznym, wtedy, kiedy państwo było właścicielem 100% rynku lekowego. Ale w latach dziewięćdziesiątych oraz po 2000 r. trwała – i trwa – prywatyzacja wielu zakładów farmaceutycznych, a także centrali obrotu lekami. Trzy fabryki: Polfa Pabianice, Polfa Warszawa i Polfa

Tarchomin, która jest w najtrudniejszej sytuacji, mają obecnie ok. 3%-3,5% udziału w rynku produkcji leków.

Jestem przekonany, że istotnym elementem polityki państwa jest bezpieczeństwo energetyczne, elektryczne, gazowe, naftowe. Natomiast jeśli chodzi o politykę lekową, to w większości krajów rozwiniętych bezpieczeństwo zapewnia się nie poprzez państwowe własności w zakładach produkujących leki, lecz przez właściwą politykę rządową i resortu zdrowia. Działają również instytucje państwowe takie, jak Sanepid czy Agencja Rezerw Materiałowych, które gwarantują bezpieczeństwo w tym obszarze.

Skarb Państwa nie otrzymał żadnych uwag i oczekiwań w tej kwestii od Ministerstwa Zdrowia. Skarb Państwa, a w przypadku prywatyzacji Polfy Warszawa – PHF, nie realizował tego typu zapisów z inwestorem. Mówię to odpowiedzialnie i uczciwie.

Jeśli chodzi o pytania pana przewodniczącego Miary, to nie wiem, czy było aresztowanie, bo nie byłem uczestnikiem tej demonstracji. Wiem, że były odwiedziny strony społecznej pod budynkiem Ministerstwa Skarbu Państwa. Nie wiem, czy były sprawy sądowe. Jeśli były, to myślę, że były związane z próbą wtargnięcia do budynku. Podejrzewam, że być może były związane z przemalowaniem przez stronę społeczną budynku ministerstwa. Ale nie znam tej sprawy. Wiem, że kiedy państwo byliście, to pracownicy resortu Skarbu Państwa, nawet chyba w osobie siedzącej obok mnie pani dyrektor Sibrecht-Ośki, rozmawiali z państwem. Mieliście państwo możliwość przekazania petycji ministrowi Skarbu Państwa. Przekazaliście ją.

Przed procesem prywatyzacji spotykałem się z zarządami Polfy Pabianic, Polfy Warszawa i Polfy Tarchomin oraz ze stroną społeczną tych spółek. W momencie rozpoczęcia procesu prywatyzacji uznałem, że nie jestem osobą, która powinna ingerować w ten proces. Dlatego minister Skarbu Państwa upełnomocnił prezesa PHF, pana Woźniaka, do prowadzenia tego procesu. W imieniu ministra Skarbu Państwa prezes PHF, jako instytucja, która prywatyzowała Polfę Warszawa, przeprowadził – w moim przekonaniu – kilka, a może kilkanaście takich spotkań.

Odpowiadając na pytania pana posła Zubowskiego, chciałbym zwrócić uwagę, że zasady nadzoru przewidują, że można nałożyć na inwestora dodatkowe zobowiązania, np. dotyczących pakietu socjalnego czy inne pozaumowne zobowiązania. Można – czyli nie jest to tryb obligatoryjny. Natomiast przepisy o pomocy publicznej są jednoznaczne w tej sprawie. Dlatego – powtarzam jeszcze raz – pakiet socjalny jest pewnego rodzaju oczekiwaniem kierowanym w stronę inwestora. Inwestorzy generalnie nie uchylają się od tego. Ale zdarzają się sytuacje, kiedy inwestor mówi, że nie da niczego więcej załodze, bo mają dużo i gwarantuje wszystko, co mają. Są czasem takie postawy. Jeśli chcecie państwo więcej, proszę bardzo, dam okres dziesięcioletni, ale obniżamy cenę o połowę. To są tego typu dyskusje z inwestorem. Wszystko, co dajemy załodze, w ostatecznym rachunku znajduje odzwierciedlenie w cenie dla podatnika polskiego, nie dla Ministerstwa Skarbu Państwa.

Miejcie państwo świadomość, że minister Skarbu Państwa nie realizuje własnej polityki, lecz realizuje politykę rządu i parlamentu. Jeśli w ustawie budżetowej co roku zapisujemy przychody z prywatyzacji na określonym poziomie, to realizujemy tę politykę. W ostatnich czterech latach – w trudnym okresie – udawało się tę politykę realizować w sposób dobry. Przez cztery lata udało się zrealizować zapisy zawarte w budżecie państwa. W ubiegłym roku było o 2 mld zł mniej, m.in. dlatego, że przedłużył się proces negocjacji w Polfie Warszawa oraz podejmowanie decyzji przez UOKiK. Zatem, przychody z prywatyzacji Polfy Warszawa zostaną uwzględnione w przychodach z prywatyzacji w 2012.

Pan poseł Wojnarowski przedstawił pewną refleksję na temat prywatyzacji i nacjonalizacji. Myślę, że okres nacjonalizacji mamy już dawno za sobą. Minister Skarbu Państwa dokonuje prywatyzacji w sposób racjonalny. Ale równie racjonalnie prowadzi politykę dywidendową. Przez ostatnie cztery lata do budżetu państwa wpływały przychody z dywidendy i prywatyzacji. To są przychody do budżetu polskiego podatnika. Realizujemy je w sposób uczciwy, odpowiedzialny, zgodnie z ustawą budżetową – myślę, że państwo to dostrzegacie – zapewniając również zachowanie przez państwo istotnych aktywów, wpływów, pakietów większościowych lub pakietów

korporacyjnych, strategicznych w kluczowych spółkach. Wiemy, że w wielu obszarach państwo potrzebuje zachować tego typu własną kontrolę. Dziękuję bardzo. Teraz pan prezes Woźniak przedstawi kilka uwag szczegółowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za bardzo merytoryczną i obszerną wypowiedź.

Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes Zarządu PHF SA Artur Woźniak:

Prywatyzacja naprawdę odbyła się w 2004 r. Wtedy zostały udostępnione akcje, m.in. pracownicze. Pakiet socjalny dotyczył tego procesu. Obecnie mamy do czynienia z wtórnym sprzedawaniem spółki. Jeżeli nazywamy to prywatyzacją, to przestrzegamy wszelkich kanonów tego procesu. Był on badany przez Najwyższą Izbę Kontroli. Umowę podpisywaliśmy w październiku, ale do połowy września Najwyższa Izba Kontroli monitorowała ten proces.

Będąc przewrażliwieni co do tej prywatyzacji i położenia spółki, byliśmy świadomi, że jest to bardzo trudny temat. Dlatego też w naszych wycenach wartości spółki niestandardowo posłużyliśmy się dwiema niezależnymi wycenami dwóch firm doradczych, czego praktycznie nie stosuje się. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jest to spółka o dużej tradycji i dobrym odbiorze społecznym, ale również położona na atrakcyjnych gruntach. Te grunty zostały wycenione – dzisiaj nie mogę tego ujawnić, ale Najwyższa Izba Kontroli otrzymała szczegółowe materiały – z potencjałem, jaki w przyszłości niesie obecność stacji metra. Nie sprzedawaliśmy baraków czteropiętrowych, jakie w przeszłości były zaprojektowane dla tego terenu. Wiedzieliśmy, że to będzie 200-300 m od końcowej stacji metra, która powstanie za kilka lat. Zatem, mieliśmy pełną świadomość i uwzględniliśmy to.

Zatrzymaliśmy w umowie sprzedaży akcji gwarancje inwestycji w *port-folio*, które dzisiaj produkuje spółka.

Przyszedłem do Polskiego Holdingu Farmaceutycznego w 2008 r. Jestem już bodajże jedenastym prezesem w historii, sprawującym – jak dotąd – najdłużej tę funkcję. Zgodziłem się na prywatyzację Polfy Warszawa w oparciu o inwestora branżowego. Nie skierowaliśmy oferty do instytucji finansowych, deweloperów itp. Przeprowadziliśmy selekcję wśród ośmiuset inwestorów branżowych o odpowiednim potencjale, których znaleźliśmy na świecie, i wystosowaliśmy zaproszenia do dziewięćdziesięciu paru. Jedni pobierali memorandum informacyjne, inni – nie: odpisywali, iż nie są zainteresowani. Pragnę państwa poinformować, że kiedy pojawiły się oferty wstępne, za każdym razem bezpośrednio kierowałem do szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pismo w formie zastrzeżonej, z informacją, że tacy inwestorzy pojawiają się. Ani razu nie otrzymałem pisma z zastrzeżeniami wobec któregoś z nich. Zatem, zapraszając inwestorów branżowych dochowałem szczególnej staranności. Wiedziałem, że są godni uczestniczenia w tym procesie prywatyzacji. Jest to odpowiedź dotycząca spraw związanych z właścicielem Polpharma Spectra i kapitału w Holandii.

Inwestor branżowy, jeśli prowadzi jakąś działalność w Polsce, to później zapewne wykorzysta jakąś synergię z tym, co posiada. Nie wstydzę się – i zawsze to podkreślałem – że załogi wszystkich trzech Polf są na najwyższym poziomie, szczególnie najwyższy poziom kultury produkcji, najlepszy *management* i *management* średniego szczebla jest w Warszawie. Nie jest powiedziane – co widać na przykładzie innych procesów – że ten *management* będzie akurat odchodził, a pozostanie ten, który jest w Polpharmie. Oczywiście, jest zaniepokojenie w Polpharmie. Bo niejednokrotnie *management* nabywanej spółki jest znacznie lepszy niż u nabywcy. Mamy namacalne przykłady. Państwo ze związków zawodowych wiedzą, że były dodatkowe badania spółki obliczone nawet na tygodnie, a inwestor po trzech-czterech dniach przekonywał się, iż to wszystko, czego obawiałby się, że jest zaniedbane i prowadzone w gorszy sposób w Polfie Warszawa niż w Polpharmie, okazywało się, że jest na najwyższym poziomie i ma do czynienia z bardzo dobrym *managementem*.

Wśród załogi i *managementu* Polpharmy pojawiły się pogłoski, że z Polfą Warszawa przyjadą naprawdę dobrzy fachowcy. Zresztą oni o tym wiedzą. To środowisko zna się bardzo dobrze.

Zobowiązania inwestycyjne są objęte karami umownymi, tzw. trzema siódemkami. Zagwarantowaliśmy sobie do końca realizację naszych zobowiązań inwestycyjnych. Każdorazowo w radzie nadzorczej jest przedstawiciel PHF, a po jego zlikwidowaniu – Skarbu Państwa. W Polfie Pabianice w radzie nadzorczej jest przedstawiciel Skarbu Państwa. Również w tym przypadku pozostawimy w radzie nadzorczej takiego przedstawiciela, który będzie pilnował i egzekwował od spółki informację na temat realizacji wszystkich zobowiązań. Inwestor co roku po walnym zgromadzeniu składa raport z realizacji swoich zobowiązań.

Czy w przyszłości, za 5 lat czy 10 lat, część produkcji zostanie przeniesiona poza Warszawę? To będzie zależeć od inwestora. Ale spółka zdawała sobie z tego sprawę i przeniosła część swojej produkcji do strefy ekonomicznej, ale niezbyt fortunnie, bo aż do Nowej Dęby, ponad 300 km od Warszawy. Przed 12 laty stworzono tam spółkę zależną Sanfarm, która funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

Gdyby było inne podejście, zakładające, że trzeba przenieść produkcję w okolice Warszawy, to być może dzisiaj Polfa Warszawa byłaby zlokalizowana 10 km od Warszawy, a nie na obecnym gruncie. W przypadku Polfy Warszawa i Polfy Tarchomin te grunty są przekleństwem dla tych spółek. Mają znaczną wartość, a nie są potrzebne do prowadzenia produkcji. Stanowią obciążenie, ale ono zostało uwzględnione w wycenach.

Mówiłem już o wycenach. Są dwa niezależne raporty. Firmy nie wiedziały o sobie. Pierwsza wiedziała, że sporządza wycenę. Drugiej zleciliśmy przeprowadzenie kontrwyceny. Ponadto, osoby, które sprawdzały te wyceny, uczyniły to z najwyższą starannością. Byli to najlepsi specjaliści na rynku w Warszawie z długoletnią praktyką. Sprawdzili po kilkaset spółek przez 20 lat. Zatem, nie mam żadnych wątpliwości. Podejmowałem decyzje z pełną świadomością. Podpisuję się dzisiaj z odpowiedzialnością pod tą prywatyzacją.

Wszystkie metody – dochodowe, skorygowanych wskaźników netto, porównawcze, mnożnikowe – jakimi chcieliśmy i mogliśmy się posłużyć, zostały uwzględnione.

W trakcie negocjacji w Polfie Pabianice też nie zawarliśmy umowy społecznej. Sami pracownicy w odpowiednim momencie napisali, że nie chcą umowy społecznej. A dzisiaj możecie państwo zauważyć, że Adamed przeniósł produkcję spod Warszawy do Pabianic. W najbliższym okresie fabryka osiągnie poziom zatrudnienia ok. 1000 osób. Przychody niebawem osiągną wielkość od 800 mln do 1 mld zł. Spółka jest w dalszym ciągu podmiotem polskim produkującym na rynek krajowy i na eksport.

Nie blokujemy żadnych linii produkcyjnych w Polfie Warszawa. Spółka ma prawo zakupić urządzenia potrzebne do produkcji kropli. Zatem, twierdzenia o blokowaniu linii produkcyjnych są nieprawdziwe. Są inwestycje rzędu kilkudziesięciu milionów zł. Nie ma jednocześnie podwyższenia kapitału. Badaliśmy tę kwestię. To jest niecelowe. To chyba wszystko. Jeżeli będą potrzebne dodatkowe wyjaśnienia, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Proszę jeszcze przedstawicielkę Najwyższej Izby Kontroli o odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego Aziewicza.

Wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli Elżbieta Sikorska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w ostatnim okresie Izba dwukrotnie przeprowadzała duże kontrole prywatyzacji i restrukturyzacji przemysłu farmaceutycznego. Poprzednia informacja o wynikach kontroli była opublikowana w 2008 r. Najświeższa, tuż przed świętami została przekazana państwu posłom.

W trakcie obydwu kontroli badaliśmy zarówno procesy restrukturyzacji, jak i prywatyzacji przedsiębiorstw przemysłu farmaceutycznego. W ostatniej kontroli – prywatyzacje dokonywane bezpośrednio przez ministra Skarbu Państwa oraz prywatyzacje dokonywane przez Polski Holding Farmaceutyczny.

Jeśli chodzi o te ostatnie, a przede wszystkim prywatyzację Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych, Izba oceniła, że te działania były prowadzone legalnie, celowo, gospodarnie i zazwyczaj rzetelnie. Sformułowanie „zazwyczaj rzetelnie" odnosiło się do pewnych uchybień proceduralnych jeśli chodzi o uzasadnianie ocen.

Faktycznie – jak powiedział pan prezes Polskiego Holdingu Farmaceutycznego – Izba kontrolowała prywatyzację Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych w czasie, kiedy były prowadzone działania prywatyzacyjne. Kontrola zakończyła się przed parafowaniem ostatecznej umowy. Zarówno wybór doradców prywatyzacyjnych, firm, które dokonywały wycen i je weryfikowały, jak i proces wycen i negocjacji był prowadzony, według Izby – do momentu zakończenia kontroli – jak najbardziej poprawnie i prawidłowo. Chciałam podkreślić, że wyceny były weryfikowane przez ekspertów i inne firmy, były również weryfikowane wyceny gruntów, na których położone są Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne. Izba oceniła te działania jako legalne, celowe, gospodarne i przeprowadzone rzetelnie.

W poprzedniej kontroli ocenialiśmy również prowadzenie restrukturyzacji Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych – w drugiej kontroli ponownie zbadaliśmy tę kwestię – od 2008 r. Wskazaliśmy na pewne błędy. Oceniliśmy jako nie zawsze celowe zawieranie umów społecznych, które miały również wpływ na samą fabrykę. Ale w procesie prywatyzacji prowadzonym od 2010 r. Izba nie wskazała istotnych nieprawidłowości.

Izba oceniła, że przygotowane analizy były odbierane w trybie uchwał zarządu, przez zespoły, w skład których poza pracownikami PHF wchodzili również eksperci zewnętrzni. Zespoły ds. obioru – o których wspomniałam – działały rzetelnie i zgłaszały szereg uwag. Dwukrotnie, w związku z nieuwzględnieniem uwag zespołów, w kolejnych wersjach wycen rekomendowały zarządowi PHF nieprzyjęcie przygotowanych przez doradców dzieł. Zdaniem Izby, zatrudnienie kompetentnych ekspertów zewnętrznych w celu weryfikacji analiz sporządzonych przez doradców było dobrą praktyką, służącą jakości sporządzanych dzieł.

Uchybienia, które zauważyliśmy, dotyczyły braku w załącznikach do protokołów komisji przetargowych na wybór doradców prywatyzacyjnych i prawnych, informacji o ocenach cząstkowych i uzasadnieniach ocen cząstkowych, przyznawanych przez poszczególnych członków komisji, składających się na ostateczną punktację ogólną za kryterium merytorycznym. To zostało potraktowane przez Izbę jako uchybienie.

Kontrolowaliśmy również inne prywatyzacje prowadzone przez Polski Holding Farmaceutyczny, czyli prywatyzacje Polfy Pabianice i Polfy Tarchomin. Wobec nieskutecznych prób sprzedaży Polfy Tarchomin i dużych problemów z restrukturyzacją tej firmy wskazaliśmy, że dalsze działania wobec tej firmy powinny być prowadzone przez ministra Skarbu Państwa, bowiem dotyczą gospodarki nieruchomościami, restrukturyzacji, czyli obszaru, którym zajmuje się Ministerstwo Skarbu Państwa. Tym samym Izba uznała za wyczerpaną rolę PHF, z czym zgodził się minister Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć szczerze, iż rzadko w mojej długiej już karierze poselskiej spotykałem się z tak dobrymi opiniami NIK na temat trudnych procesów prywatyzacyjnych, zwłaszcza w tak bardzo wrażliwej branży. Można w takim razie tylko pogratulować resortowi Skarbu Państwa i Polskiemu Holdingowi Farmaceutycznemu, że tak dobrze i skrupulatnie przeprowadzały do tej pory procesy prywatyzacyjne.

Zgłosili się pan poseł Piecha i pan poseł Suski. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Małecki i pan poseł Zubowski. Na tym zamykamy listę mówców.

Pan poseł Piecha jako pierwszy, proszę.

Poseł Bolesław Piecha (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Człowiek całe życie uczy się. Dobrze, że przyszedłem na posiedzenie, bo dowiedziałem się od pana prezesa Woźniaka, że prywatyzacja została przeprowadzona w 2004 r. Panie prezesie, w sądzie przegrałby pan. Komercjalizacja szpitali nie jest

prywatyzacją, według definicji sądu. A to jest to samo, ponieważ właściciel pozostał ten sam. Ale zostawmy tę sprawę.

Natomiast wychwyciłem pewien dysonans. Pan prezes twierdził, że spectrum produkcyjne było przedmiotem negocjacji, a pan minister nic o tym nie wie. Bo pan minister nic nie wie o polityce lekowej, mimo że ten rząd obowiązywał również pewien dokument, ponieważ ta strategia miała charakter wieloletni. Nie słyszałem, żeby ktoś ją wyrzucił do kosza. Zatem, taka strategia istnieje.

Rozumiem, że *port-folio*, czyli *spectrum* produkcji zostało wynegocjowane. Na marginesie powiem, że gdybyśmy nie mieli w Polsce nawet prywatnego Biotonu, który produkuje insulinę, to dzisiaj zabawa z refundacją leków i insulin w naszym kraju byłaby niesamowita, jeżeli chodzi o środki Narodowego Funduszu Zdrowia. To jest element bezpieczeństwa, który określa każde państwo w swojej polityce zdrowotnej. W Szwecji być może nie mają przemysłu, ale wszystkie apteki są państwowe. Mają taki model.

Myślę, że pan minister uzupełni jednak wykształcenie. Zajmie się nie tylko polityką prywatyzacyjną, ale również polityką lekową, bo to bezpieczeństwo przekłada się – jak pan słusznie zauważył – na pieniądze podatnika. Nikt inny nie zapłaci przecież za to.

Czy pan prezes mógłby cokolwiek powiedzieć, na jak długo to *spectrum* zostało wynegocjowane? Wiem, że UOKiK miał zastrzeżenia właśnie do *port-folio*, z jednej strony, Polpharmy, z drugiej – Polfy Warszawa. Chodzi o to, aby nie zbudować pozycji monopolistycznej.

I na koniec: 3-4% - tak w ujęciu wartościowym, a nie w ujęciu ilościowym, wartościowym, bo polskie leki są po prostu tanie. Natomiast ilościowo jest to całkiem inne *spectrum* zaspokojenia rynku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Suski, proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że poza jednym elementem - czyli sposobem i rzetelnością prowadzenia wyceny - co do pozostałych elementów, o które pytaliśmy, trudno mówić o odpowiedzi. Oczywiście, udzielono odpowiedzi w sprawie pakietu socjalnego. Było klarownie i przejrzyście powiedziane, że wyznacznikiem prywatyzacji była osiągnięta cena. Ta cena – jak niektórzy mówią – stosunkowo wysoka, została osiągnięta kosztem pracowników, których spacyfikowano – gdy protestowali – przy pomocy policji.

Skierowano sprawy do sądu. Jeżeli słyszę o procesach i aresztowaniach, to ktoś musiał złożyć wniosek o naruszenie miru domowego. Dziwne jest, że jeżeli to było zajście w Ministerstwie Skarbu Państwa, to minister Skarbu mówi, że nic nie wie. W końcu to on podejmuje tam decyzje. Jeżeli została skierowana do sądu przeciwko protestującym, to ktoś podpisał wniosek. Nie wiem, czy pan minister wie, co się dzieje i kto podpisuje za niego decyzje. Ale to jest sprawa, którą – myślę – panowie w ministerstwie moglibyście ustalić. Pan minister powiedział, że nie wie. Zatem nie pytam, kto. Bo jak ktoś nie wie, to trudno pytać.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą wyceny, to państwo mówicie, że były dwie firmy, była też kontrola i rekontrola. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że było to rzetelnie prowadzone, z drobnymi uchybieniami, które nie rzutują – również w mojej ocenie – na rzetelność tego procesu. Ale ani pan minister, ani pan prezes nie powiedzieli, jaka była wycena, zasłaniając się znów jakąś tajemnicą. Nie ma żadnej tajemnicy w wycenie mienia Skarbu Państwa. Co roku przyjmujemy raport o stanie mienia Skarbu Państwa, gdzie jest wycena wszystkich firm. Nie wiem, dlaczego panowie upieracie się, że jest to tajemnica. Nie ma tajemnicy jeżeli chodzi o wycenę wartości mienia Skarbu Państwa. Ale widocznie panowie nie chcecie odpowiedzieć.

Pan minister powiedział, że jak ktoś wysoko płaci za jakąś firmę, to dlatego, że chce inwestować. W tym kontekście pan minister przywoływał również radomskie Łączniki. Rozumiemy, że kiedy inwestor dawał kiepską cenę za radomskie Łączniki,

to powinniście wiedzieć, że chce tę firmę doprowadzić do ruiny. W takim razie trzeba było jej nie sprzedawać. Skarb Państwa – jak powiedział pan minister – to nie wróżka. Ale muszę powiedzieć, że to odpowiedź bardziej w kategoriach spirytystycznych i nie na temat niż konkretnych. Wolałbym, żeby panowie ministrowie odpowiadali konkretnie, a nie w kategoriach spoza sfery materialnej. Bo tutaj rozmawiamy o tej sferze, a nie o duchach. Prosiłbym, żeby nie używać argumentów, że ktoś nie jest wróżką.

Kontrole w różnych państwach są dokonywane w odmienny sposób. U nas proponowany był model przewidujący, że strategiczną sferą ochrony zdrowia obywateli jest również sfera produkcji leków. Panowie mówicie, że nie, że są inne mechanizmy, np. Sanepid. Ale słyszałem, że wasz rząd chce zlikwidować Sanepid. Myślę, że pan minister powinien wiedzieć, co planują inne resorty. Okaże się, że nikt tego nie będzie kontrolował.

To, co pan minister dzisiaj zaproponował i zaprezentował swoimi odpowiedziami, można streścić: nic nie wiem, nie wiem, to do mnie nie należy, nie ingerowałem, nie widziałem podstaw, żeby ingerować w tej sprawie itd. Czyli, krótko mówiąc, panie ministrze, może albo dokształcić się, albo zrezygnować z tej funkcji, bo to pana przerasta, jak widać z tych odpowiedzi. Pan nic nie wie. Jeśli się nic nie wie, to nie powinno się sprawować takiej funkcji.

To jest moja ocena. Wnoszę o odrzucenie informacji rządu. To jest żenująca informacja, to raczej dezinformacja.

Wypowiedź pana Wojnarowskiego, że my nie jesteśmy za nacjonalizacją, czy też my jesteśmy za nacjonalizacją, dowodzi, że zupełnie nie rozumiemy się. Skarb Państwa ma reprezentować społeczeństwo. I nie tylko w ten sposób, że liczymy na najwyższą cenę i zbywamy spółki. Mamy również reprezentować pracowników. Państwo powinniście brać to pod uwagę. Nie tylko, że liczy się cena, a pracowników potraktuje się policją i sądem. To nie przystoi polskiemu rządowi. Przypominam, że reprezentujecie cały naród. Trzeba to czynić godnie. Widzę, że nie ma tej godności. Zatem, wnoszę o odrzucenie informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Małecki, proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, niestety, jestem rozczarowany odpowiedzią pana ministra, a raczej jej brakiem. Niektóre części odpowiedzi uzyskałem od pana prezesa. Będę apelował o ujawnienie posłom Komisji Skarbu Państwa wyceny spółki. Pytałem konkretnie o grunty. Ponawiam to pytanie. Uważam, że w tym przypadku nie można zasłaniać się tajemnicą. Chociażby dlatego, żebyśmy mogli porównać wartość gruntów w centrum Warszawy, przy stacji metra, z np. dziesięcioletnim zyskiem spółki, jego analizą po ewentualnej zwiększonej rentowności, z ceną, jaka została osiągnięta w negocjacjach. Żadne z tych danych nie zostały przedstawione na dzisiejszym posiedzeniu. To jest wystarczający argument, który dowodzi, że informacja nie została przygotowana albo był brak woli przekazania takiej informacji.

Nie uzyskałem również odpowiedzi na pytanie dotyczące przyszłościowych rzekomych inwestycji nowego inwestora. Czy Skarb Państwa jest zabezpieczony na ewentualność, że Polfa będzie kupowała w ramach inwestycji cokolwiek od Polpharmy? Nie uzyskałem odpowiedzi.

Nasuwa się pewna refleksja. Jeżeli interesuje nas tylko cena – sprzedajmy i koniec – to jest to myślenie handlarza samochodów. On chce podszykować i sprzedać samochód. Nie interesuje go, co dalej się z nim dzieje. Sądzę, że Ministerstwo Skarbu Państwa powinno funkcjonować na innych zasadach.

Jeśli ktoś z posłów nie jest zainteresowany takimi informacjami, to jego prywatna sprawa. Mogę tylko współczuć. Jeżeli kogoś nudzą pytania na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, to szkoda mówić więcej na ten temat.

Proszę, aby minister Skarbu Państwa udzielił odpowiedzi na pytania, które były zadane.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Ostatni mówca, pan poseł Zubowski, proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Mam nadzieję, że nie ostatni. Liczę, że jeszcze strona związkowa udzieli odpowiedzi na zadane pytania. Prosiłbym o informację na temat negocjacji i ewentualnie protokołu rozbieżności.

Mam nadal zastrzeżenia do zabezpieczenia interesu obywateli. Pan minister mówił o rezerwach w przypadku zagrożenia epidemiologicznego. Ale o takich rezerwach możemy mówić jedynie w sytuacji, kiedy zagrożenie lub choroba, którą mielibyśmy zwalczać, jest znana. Co w przypadku, gdy będzie to coś nowego?

Podobnie jak pan poseł Małecki, mam wątpliwości dotyczące przedstawionej informacji o rodzaju inwestycji i ich kwotach. Członkostwo kogoś w radzie nadzorczej spółki nie będzie gwarantowało realizacji inwestycji mających na celu faktyczne wzmocnienie spółki.

Prosiłbym o wyjaśnienie, czy zakup linii do rozlewania kropli do oczu był zablokowany, czy nie. Są dwa przeciwne stanowiska – strony związkowej i przedstawiciela spółki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu ministrowi na odpowiedź na pytania uzupełniające. Przypominam, że mamy czas do godz. 14.00, czyli pozostało kilkanaście minut.

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Udzielę kilku dodatkowych odpowiedzi. Przykro mi, że niektórzy posłowie i tak uznają je za niewyczerpujące. Zwracam uwagę, że posłowie otrzymali również informację na piśmie. Jest to wyczerpująca informacja na temat procesów prywatyzacji.

Na dzisiejszym posiedzeniu mówiliśmy o prywatyzacji, a nie o interwencji policji czy zarzutach dla jednej czy dwóch osób. Jeżeli otrzymały, to gdy doszło do naruszenia prawa polskiego, być może był to wniosek prokuratury, policji lub dyrektora generalnego Ministerstwa Skarbu Państwa. Nie było innych powodów. Jeżeli doszło do takich zdarzeń, to pan Miara najlepiej wie, bo był jednym z głównych organizatorów protestu – legalnego, bo była zgoda odpowiednich władz miasta.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Zubowskiego dotyczące wycen i procesu negocjacji pakietu socjalnego, to przypomnę, że pakiet socjalny negocjuje inwestor i strona społeczna. Rozumiem, że inwestor i strona społeczna prawdopodobnie sporządziły protokół rozbieżności. Rozmowy były kilkakrotnie prowadzone. Nie jestem w stanie powiedzieć, ile trwały – godzinę czy kilkanaście godzin. Ale był czas na negocjacje pakietu socjalnego między inwestorem a stroną społeczną. Zapewne obie strony posiadają jakiś dokument z tych negocjacji.

Na pozostałe pytania odpowie pan prezes Woźniak. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu PHF SA Artur Woźniak:

Dziękuję. Nie mogę dzisiaj powiedzieć państwu, jakie są poziomy wycen. Jest to materiał zastrzeżony. Nie dlatego, że nie chcę. Ale takie są przepisy, które mnie obowiązują. Mogę tylko powiedzieć, że spółka nie została sprzedana poniżej wyceny. Wyceny zostały przekroczone.

Uwzględniono rzeczywistą wartość gruntu oraz jego potencjał. Został również uwzględniony potencjał *corn* biznesu Polfy Warszawa.

Jeśli chodzi o szczegółowe zapisy umowy, to strony zobowiązały się – bo przecież umowa mogła nie dojść do skutku – że wszystkie parametry zostaną upublicznione w dniu podpisania umowy końcowej, czyli przekazania odcinka zbiorowego i wcześniejszego wpływu kwoty do Ministerstwa Skarbu Państwa i PHF, zgodnie z proporcjami. Zatem, w tym dniu zostanie opublikowany wspólny komunikat, w którym podamy te parametry. Będzie podana wartość transakcji, nakłady inwestycyjne.

Zwracam uwagę, że wszystkie zobowiązania inwestora, w tym nakłady inwestycyjne, zostały zabezpieczone karami umownymi – tzw. trzy siódemki.

Ponadto – czego nie praktykuje się – obecność przedstawiciela PHF w radzie nadzorczej inwestora do czasu zakończenia inwestycji, czyli przez najbliższe kilka lat. On będzie mógł na bieżąco kontrolować i ewentualnie, zgodnie z Kodeksem, wskazywać, że któreś ze zobowiązań nie jest realizowane lub jego realizacja jest zagrożona. Zazwyczaj nie stosuje się tego rozwiązania. Zastosowaliśmy je w dwójnasób.

Zastosowaliśmy również kilka innych rozwiązań, jak chociażby pobranie od każdego z inwestorów uczestniczących w procesach prywatyzacji kaucji – zaliczki na poczet transakcji. Chodzi o to, aby nie dopuścić do badania spółki, a później wycofania się inwestora. Jest to przemysł wrażliwy, który wymaga dużej troski. Prowadziliśmy również bardzo szczegółowe badania spółki.

W procesie prywatyzacji Polfy Warszawa inwestorzy zadali ponad 3000 pytań. Przewinęło się kilkaset osób reprezentujących inwestorów, którzy prowadzili badania. To były największe firmy doradcze i prawnicze działające na polskim rynku. Przyjeżdżali również specjaliści zagraniczni. Zatem, jeśli ktoś podjął decyzję, to podjął ją na podstawie dokładnej i wnikliwej analizy, ale nie zagrażającej naszemu istnieniu w sytuacji, gdyby nie doszło do procesu prywatyzacji.

Spółka może realizować inwestycje w krople. Nie ma żadnych przeciwwskazań. Może składać zamówienia chociażby jutro. Tym bardziej, że rozwój spółki w najbliższych latach skłania do przypuszczenia, że firma będzie miała jeszcze większe inwestycje.

W ostatnim okresie w Polfie Warszawa pracuje dobry zarząd i *management*. W przeszłości było różnie. Nie chcę oceniać ludzi. Ale o tych, z którymi współpracowałem w ostatnim okresie, muszę mówić w samych superlatywach. Są to ludzie, którzy rozwinęli eksport. Poprawiają pozycję spółki na rynku krajowym. Zwracam uwagę, że kiedy uchwalono nową ustawę refundacyjną, Polfa Warszawa i Polfa Tarchomin w miarę dobrze odnajdują się, lepiej niż konkurencja. Osiągamy lepsze wyniki niż konkurencja, co dowodzi, że mamy dobry *management*. Kontrakty realizowane w przyszłości spowodują, że ta firma nie zniknie z rynku. Będzie rozwijać się w dalszym ciągu i będzie zwiększać swoje *port-folio*.

Te optymistyczne akcenty przyświecały temu, co podpisałem 12 października, i temu, co zakończę 19 kwietnia. Dla mnie już dzisiaj jest to osobisty sukces. Jeśli są pytania, to jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Na zakończenie proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Miarę. Pan przewodniczący był wywoływany w dyskusji. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Polfie Warszawa SA Mirosław Miara:

Dziękuję bardzo. Chciałbym bardzo krótko odnieść się do kwestii, które poruszył pan minister Jan Bury. Pan minister był bezpośrednio odpowiedzialny za prywatyzację Polfy Warszawa. Słyszeliśmy w wypowiedziach, na czym polegał nadzór pana ministra. Pan minister – w obecności wszystkich – myli protest Polfy Warszawa, który odbył się w lutym pod Ministerstwem Skarbu Państwa, z wydarzeniami z 10 stycznia, o których mówiłem.

11 liderów związkowych czekało w holu ministerstwa 3,5 godziny na spotkanie z ministrem. Wcześniej wystąpiliśmy z pismem o to spotkanie. Mówiliśmy, że tego dnia będziemy. Po 3,5 godzinie, gdy nie umożliwiono nam nawet skorzystania z toalety, przeszliśmy przez barierki, usiedliśmy grzecznie na krzesłach, oczekując nadal na spotkanie z ministrem. Wtedy skierowano na nas tyle policji, jakbyśmy byli np. kibicami Legii. Przyjechało chyba 7 radiowozów i 30 policjantów. Zawieziono nas na Wilczą. Mamy oskarżenia o naruszenie miru domowego. Ewidentnie widać, że pan minister kompletnie nie ma orientacji kiedy, co i jak się działo.

Analogicznie - z protokołem rozbieżności. Panie ministrze, wiem, czy jest protokół rozbieżności, ale pan, jako nadzorujący minister, też powinien wiedzieć. Otóż, nie ma tego protokołu. Ja o tym wiem, a pan przyznaje się do tego, że nie wie.

Właściwie nie mam nic więcej do powiedzenia. W pierwszej wypowiedzi powiedziałem wszystko. Widać zadowolenie ministra i prezesa PHF. Natomiast jest ogromne niezadowolenie załogi. Uważamy, że ta prywatyzacja ma – lub może mieć – znamiona wrogiego przejęcia, a nie prawdziwej prywatyzacji. Co przez to rozumiemy? Otóż, to że – jak powiedziałem – za trzy lata tej firmy najprawdopodobniej może nie być. Tylko dlatego, że właściciel myśli jedynie o pieniądzach i załataniu dziury budżetowej, a nie o tym, co stanie się z fabryką z taką tradycją, a tym bardziej, co stanie się z załogą.

Panie ministrze, niestety, jesteśmy zawiedzeni taką pana postawą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Serdecznie dziękuję panu ministrowi, panu prezesowi i wszystkim osobom reprezentującym stronę rządową i PHF za wyczerpujące informacje. Powiem szczerze, że nie często spotyka się, żeby były one tak kompleksowe i dogłębne.

Prosiłbym – w imieniu własnym i Komisji – pana ministra i pana prezesa o poważne potraktowanie uwag i obaw załogi. Niewątpliwie, wszyscy tam pracujący mają na uwadze dobro firmy. Zapewne, jak każdy człowiek, również dobro własne, ale także firmy. Jeżeli padły tutaj jakieś kwestie, które mogą uzasadniać te obawy, to bardzo proszę o ich przeanalizowanie.

Dziękuję uprzejmie. Zamykam posiedzenie.